

21.XII.1934

Littoria

Niepospolitę zaiste zdarzeniem jest dokonane w tym tygodniu, 18-go b. m., powołanie do życia prawnego, w nowych warunkach gospodarczych, nowej prowincji. Gdzie? W Italii, najstarszym obok Grecji kraju cywilizacji europejskiej, wielkiej i przekazanej nieprzerwanie już od dwu i pół tysięcy lat z górą, ba nawet w pobliżu samego Rzymu.

Słynne bagna pontyńskie, Pontinae Paludes, na pobrażu na południe od Rzymu, o których osuszeniu w I-szym wieku p. Chr. wspominał Plinius Starszy, zostały osuszone obecnie w Italii pod rządami Mussoliniego, stając się ośrodkami nowej, 93-ciej obok 92 istniejących dotychczas, prowincji pod nazwą Littoria, stworzonej na pogranicznych obszarach zetknięcia dotychczasowych prowincji Rzymu i Neapolu, między niemi.

Nie wszystko może być nowe na obszarze ponad 200 tys. ha powierzchni z ponad 200 tys. ludności.

Przeciwnie, na tej ziemi prastarego życia, odległej zaledwie o 50 km. od Rzymu, skąd bieży przecinająca ją wzdłuż Via Appia, królowa sławnych dróg rzymskich, są też bardzo dawne osady z ząbkami starych świątyni Jowisza czy Herculeasa, lub wcześniejsze, ale też dostatecznie stare, jak Opactwo w Fossanova, gdzie umarli św. Tomasz z Akwinu.

Są też na tym obszarze stare i znane miejscowości, mające ponad 10 tys. do 20 tys. mieszkańców, jak portowa Gaeta, słynna z winnic Teracina, kąpielowa Formia, górską Sezze z dawnej, rzymskiej Suessa Pometia i t. d. Ale ileż nowego!

Półowa tego obszaru, bo 100 tys. ha, wydarta jest brzegom. Na samej tej osuszonej części mieszkało w rzadko rozsiansych domach ledwie 1.800 osób w roku 1924, a dzisiaj już 60 tys. ludności. Kanałów 1.000 km. i około 100 tys. km. wszelkich grobli i tam. Dróg na osuszonych obszarach 400 km. z ponad 400 mostami wraz z przywróceniem Via Appia do starożytnego świetności. Nowych domów osadniczych, bardzo porządkich, 2.500, oraz dziesiątki gmachów. Z pustkowi wyrosłe, obok Littorii, stolicy prowincji, nowe skupienia rolnicze, jak Sabaudia z pierwszymi osadnikami na tym dzisiaj Agro Pontino a już nie Pontinae Paludes, lub onegdaj poświęcona Pontinia po prawej stronie Via Appia w odległości 75 km od Rzymu i piętnaście innych w budowie.

Koszty tego wszystkiego oblicza się na jakiś 1 miliard lirów.

A to tylko drobna część "prze-szło 40 miliardów na roboty od 12 lat, z czego blisko 30 miliardów już wydanych.

Ale słyszałem raz, że Mussolini, gdy go pytano, czy można tyle pieniędzy wydawać ciągle nie tylko na poprawę gruntów, na drogi, na siły wodne, ale także na wspaniałe budowle, odpowiedział:

— A starożymskie roboty i budowle? Czy kto pytał wtedy, ile to kosztuje? I czy nie to właśnie tylko z tej przeszłości zostało trwałe?

Dlatego nietylko podejmuje się wielkie roboty dla bezpośredniego pożytku gospodarczego, ale też cudów dokonywa się w budownictwie starego Rzymu.

W tych zaś dziełach, natchnionych przeobrażeniem duchowym narodu, tkwi istotna wartość odrodzenia włoskiego pod sterem Mussoliniego.

St. St.

Jakie jest tło niezadowolonia w Sowietach?

Sprawę pozostałych 9-ciu odłożono na później dla uzupełnienia śledztwa.

ZASTRASZYĆ!

Nowa fala teroru w Rosji nie jest dla nikogo niespodzianką. Bolszewicy reagowali zawsze z niezwykłą szybkością i bezwzględnością na każdy zamach przeciw ustrojowi państwa lub wybitnym osobom i zawsze celem masowych egzekucji była raczej tylko represja, aniżeli wymiar sprawiedliwości — jakkolwiek Sowiety umieją okazjonalnie inscenizować tak że bardzo efektowne procesy przeciwko „kontrewolucjonistom”. Ale teraz nie chodzi o aranżowanie procesów. Sprawa jest poważniejsza i niewiadomo jeszcze, jak szerokie kółła zataczy akcja represyjna. Kierującą kółła bolszewickie czują się mocno zaniepokojone jakimś tajemniczym, podziemnym niebezpieczeństwem i dlatego na terror odpowiadają terorem. Zagranicą wywołuje to wrażenie, może nawet wyolbrzymiające faktyczny stan wrzenia w Sowietach — ale cóż znaczy opinia zagranicy? Przedewszystkiem trzeba przejąć postrachem ludność w kraju.

Toteż egzekucje obejmują najrozmaitsze kółła. Poza najbliższym kręgiem ludzi, związanych z Nikołajewem lub stojących blisko niego, sięgnięto do opozycji zarówno białej, jak i czerwonej i to na całym obszarze państwa. Widoczna też jest tendencja zwalania głównej winy na opozycjonistów w szeregach samej partii komunistycznej. Ciągłe i coraz głośniejsze mowy się o „grupie Zinowjewa”.

ZINOWJEW

W Moskwie i Leningradzie zapadły uchwały partyjne, wyraźnie wymieniające Zinowjewa, po tejpięcie i domagające się zadość uczynienia wobec opinii partyjnej. Uchwały te, pełne oświadczeń lojalności wobec Stalina, wzywają do wzmocnionej czujności wobec „wrogów państwa sowieckiego i ich agentów”, a przede wszystkim do zniszczenia grupy Zinowjewa, która przeżyła obecnie do szeregów kontrewolucjonistów. Rewolucja leningradzka jest jeszcze ostrzejsza od moskiewskiej i ich wystąpienia jaknajostrejszych, aby „miecz dyktatury komunistycznej” wyciął bez pardonu wszystkich zdradźców.

Co jest w tem prawdy? Zwoleńnicy Zinowjewa są rzeczywiście weale liczni w Leningradzie i stanowili tam obóz opozycyjny w stosunku do Kiriowa, jako przedstawicieli rządu moskiewskiego i przyjacieli Stalina. Ale ponieważ są to echa zamkniętej już przeszłości.

Zinowjew, niegdyś jeden z najwybitniejszych przywódców sowieckich, zajmujący wysokie stanowisko przewodniczącego międzynarodówki komunistycznej, należał wraz z Trockim i Kamieniem do t. zw. lewej opozycji, która w rozgrywce ze Stalinem została całkowicie rozgromiona jeszcze przed 7-miu laty. Odtąd Zinowjew przebywał na zesłaniu i dopiero z początkiem tego roku został ułaskawiony, otrzymując stanowisko rektora uniwersytetu w Swierdłowsku. Niedługo na niem pozostawał. Obecnie ataki przeciw niemu już doprowadziły do ponownego zdegradowania Zinowjewa, który otrzymał stanowisko jednego z podrzędniejszych funkcjonariuszy w centralnym związku kooperatyw sowieckich.

Zinowjew faktycznie stał na czele opozycji? Nie zdaje się na to prawdopodobne po tych upokorzeniach, jakie już przeżył musiał, składając przed Stalinem o-roczyste wyparcie się swoich „herezji” i przebywając wieloletnią pokutę. Komu raz został złamany moralny kościół, ten nie wypytowuje się spowrotem. Ale dla każdego aktu oskarżenia potrzeba jest — firma. Zinowjew stanowi właśnie tę firmę, jest szyldem, wystawionym na front dla użytku opinii partyjnej, aby stalinowcy mogli wskazać masom: Oto ten główny winowajca...

NIKOLAJEW

A jednak rozmiar akcji represyjnej wskazuje niebicie, że sy-

tuacja w czerwonym państwie nie musi być dobra i fermenty istnieją. Najprawdopodobniej też nie pod egidę dawnych gniazd rewolucyjnych, obecnie już kompletnie rozpadłych, skupia się ten istniejący faktycznie ruch rewolucyjny, ale twarz jego stanowią ludzie inni — nowi, młodzi, nieznanzi. I tem się tłumaczy, dlaczego z taką gorączkowością władze sowieckie rzucają się w poszukiwaniu „wroga wewnętrzznego” na wszystkie strony.

Nie jest zresztą i to wykluczone, że Nikołajew działał z pobudek osobistych. Człowiek młody, 30-letni, miał już za sobą poważne konflikty z partią i z Kiriowem, jako jej przywódca. Kilkakrotnie miał już być w drodze karnej przeniesiony z Leningradu na Syberję lub nad morze Łódzkie i za każdym razem udało mu się obronić, pozostając w Leningradzie na stanowisku urzędnika miejscowej filii ogólnopartyjnego inspektoratu rolniczo-chłopskiego. W roku ubiegłym inspektorat poddano gruntownej rewizji, zakończonej jego usunięciem. Kiriow przeprowadzał tę czystkę, której ofiarą padł także Nikołajew zdegradowany do roli zwykłego robotnika fabrycznego.

Być może zatem, że strzałami Nikołajewa kierowała zemsta osobista. Ale choćby i tak było, czyn jego pociągnął za sobą represje ogólne. Zbyt się już wiele nagromadziło fermentu.

BEZ APELACJI

Nadszedł więc okres nowej „czystki”. Niedawna reorganizacja G. P. S., którą podporządkowano komisariatowi ludowemu dla spraw wewnętrznych, wcielając jej funkcjonariuszy do ogólnych kadr policyjnych, wskazuje na istnienie pewnego rozprężenia, które postanowiono tem zarządzeniem zlikwidować. Zmieniło to zresztą tylko nazwę i formę praktyki dotychczasowej, ale nie jej treść, która pozostała bez zmiany.

Można to zobrazować na wydanej świeżo nowej ustawie o postępowaniu przeciwko organizacjom terrorystycznym. Nowa procedura nie przedstawia żadnych zasadniczych różnic wobec dawniej. Śledztwo musi być zakończone do 10-ciu dni, choć oskarżenia wygotowanego w ciągu 24 godzin, rozprawa sądowa tajna, żadnych odwołań, rewizji ani próśb o ułaskawienie. Wyrok jest ostateczny, bezapelacyjny i musi być natychmiast wykonany.

ROZCZAROWANI REWOLUCJONISTI

A prawdziwe podłoże opozycyjnego fermentu? Można je tylko określić w sposób ogólny, ale nie mniej mocno zbliżony do stanu faktycznego.

Przedewszystkiem więc nie ulega wątpliwości, że to, co oficjalnie określa się jako „opozycję lewicową”, jest przybierającym szeregiem rozmiarów wśród ideowych działaczy komunistycznych niezadowolone z obecnego rozwoju sowieckiej polityki zagranicznej.

Pakty Litwinowa z państwami sąsiednimi, wejście Sowietów do Ligi Narodów, ich zbliżenie do Francji i coraz czynniejsza rola w polityce europejskiej — to sprawy, które w tym samym stopniu, w jakim przedstawiają w oczach Europy państwo sowieckie, jako „nie tak straszne” dla nich, jak go malują, wywołują niezadowolenie wśród samych komunistów. Bo cóż będzie z rewolucją światową? Czy Stalin i Litwinow nie są Wallenrodami, zdradzającymi sprawę proletariatu?

Dla wszystkich, niezadowolonych z kursu stalinowskiego, dla wszystkich malkontentów stanowi to bardzo wygodną platformę do akcji opozycyjnej, która też dość już szerokie przybrała rozmiary, oddziałując na psychologię mas.

DROŻYZNA

Drugim zaś, bodaj jeszcze ważniejszym, motywem niezadowolenia, jest nowa fala drożyzny. Zniesienie kartek chlebowych jest głębokim wstrząsem wewnętrznym. Ceny żywności podskoczyły tak silnie, że oficjalna podwyżka płac

o niewielki odsetek zgoła nie wyrówna różnicy pozostałej w budżecie każdego robotnika.

Nowy system aprowizacji wchodzi w życie już za parę dni, od 1 stycznia — i cały szereg fabryk sowieckich widział się zmuszony samorzutnie wprowadzić podwyżki płac robotniczych. Wywołało to jednak ostrą reakcję rządu centralnego, który 30 listopada ogłosił niedopuszczalność wszelkich takich podwyżek. Będą one uznawane za działalność kontrewolucyjną i ostro karane.

To spotęgowało fermenty. Czyn Nikołajewa staje się w tej atmosferze rosnącego rozgorączkowania ogólnego zgoła zrozumiałą.

A WYBORY?

Tak samo zaś zrozumiałą jest także stosowany od góry terror. W niedługiej przecież przyszłości mogą odbyć się w całym państwie

sowieckim wybory do rozmaitych sowietów: prestige Stalina będzie miało do przejścia wcale poważną próbę. W takich okolicznościach masowe egzekucje mogą być bardzo pożądanym środkiem propagandowym. W okresie, gdy najłżejsze podejrzenie o opozycyjność może kosztować życie, nie będzie się nikt zbytnio kwapił dawać upust swemu niezadowoleniu z okazji głosowania.

Ale 1-szy styczeń dopiero nadchodzi. Jak zostanie rozwiązana praktycznie sprawa nowej fali drożyzny, która niechybnie musi nadejść, jakie będą się w najbliższych miesiącach rozwijały nastroje wśród rzesz?

To wszystko pozostaje jeszcze pod znakiem zapytania. Toteż zrozumiałe jest zdenerwowanie władz moskiewskich i mnożące się egzekucje...

Prezydentem miasta Łodzi został wybrany pos. Rymar

Wczoraj o godzinie 7-ej wieczorem odbyło się, zwołane przez p. wojewodę łódzkiego posiedzenie Rady Miejskiej, na którego porządku dziennym znajdował się tylko jeden punkt — wybory prezydenta miasta, wiceprezydentów i ławników.

Głosami obozu narodowego, przy wstrzymaniu się od głosowania frakcji BBWR, socjalistów i mniejszości, prezydentem miasta wybrany został poseł na Sejm, Stanisław Ry-mar, wiceprezydentami zaś adw. Ka-

zimierz Kowalski, który przed kilkunastu dniami został wypuszczony z więzienia i Zygmunt Podgórski.

Wybory przyjął zarząd miejskiego podlegają potwierdzeniu przez władze wojewódzkie. Oczekują z prawdziwym zaciekawieniem, czy p. wojewoda wypiełni zapowiedź premiera Kozłowskiego, że Rząd nie będzie czynił przeszkód, aby za samorząd łódzki objęli odpowiedzialność ci, którzy zwyciężyli w wyborach.

Senat zapowiedział zmiany w projekcie konstytucyjnym

Wczoraj popołudniu odbyły się obrady Senatu — pierwsze w bieżącej sesji. Punkt ciężkości zainteresowania spoczywał na sprawie konstytucyjnej.

Po wstępnym przemówieniu marsz. Raczkiewicza, który złożył wspomnienia pośmiertne ś. p. min. Pierackiemu i zmarłym senatorom ś. p. Kopczyńskiemu oraz zawiadomił o złożeniu mandatów przed senatorów Dobieckiego, Wyrostka i Rydzewskiego (wszystkich z BB), uchwalono zapowiedzieć zmiany w projekcie ustawy sejmowej o zapobieganiu i zwalczaniu chorób zakaźnych i przyjęto z pewnymi zmianami ustawę o pielęgniarstwie.

Przystąpiono do zmiany Konstytucji. Sprawozdawca sen. Rostworowski (BB) zawiadomił, że zgłosił w komisji szereg poprawek, wobec czego proponuje, aby Senat uchwalił zapowiedzieć Sejmowi zmiany w projekcie, co mu da dalszy termin 30 dni do obradowania nad tą sprawą.

ZASTRZEŻENIA

Sen. Głabiński (Kl. Nar.). Wobec tego, że merytoryczna rozprawa nad zmianą Konstytucji odbędzie się dopiero później, uczynię tylko parę formalnych zastrzeżeń. Według mego zdania, sprawa tak wielka i ważna, jak uchwalenie nowej Konstytucji, powinna się odbyć w sferze całkowitego spokoju, poszanowania prawa, w czasie kiedy nikt i nie będzie zarzucał formalnych bądź przeciw składowi Sejmu, spowodu wyborów, bądź spowodu nieformalności w uchwaleniu tej ustawy w Sejmie. Ze stanowiska merytorycznego, mogę tylko tyle zaznaczyć, że jakkolwiek moje stronnictwo zawsze było i jest za zwiększeniem władzy prezydenta, jakkolwiek jesteśmy przeciwnikami tak zwanych rządów parlamentarnych, to jednak ten projekt jest przeciwny ze stanowiska narodowego zasadom, które wyznaczamy i dlatego będziemy głosować przeciwko wnioskowi referenta.

Sen. Woźnicki (Str. Lud.) stwierdza, że projekt wymaga bardzo poważnych zmian i że jedynym wyjściem z tej sytuacji będzie odrzucenie go w całości oraz ponowna inicjatywa, zmierzająca do przedstawienia takiego projektu, który odpowiada potrzebom państwa i ludności. Zresztą na projekcie tym ciąży przekleństwo zgoła zgoła z 26 stycznia...

Marszałek przywołuje mówcę do porządku, gdyż Senat nie jest

uprawniony do pełnienia kontroli nad sposobem przeprowadzenia uchwał w Sejmie.

Sen. Woźnicki: Sądę, że nie na to doręczono nam druków i sprawozdania sejmowe, abyśmy je chowali do kosza, tylko abyśmy śledzili, jak odbywają się prace sejmowe i wyciągali z tego wnioski.

Marszałek: Do śledzenia przebiegu prac Sejmu powołana jest Izba sejmowa.

Sen. Woźnicki: Ale i całe społeczeństwo ma do tego prawo.

Mówca kończy postawieniem wniosku:

„Senat odrzuca projekt Konstytucji, jako uchwalony w Sejmie w sposób niezgodny z przepisami Konstytucji i regulaminu sejmowego. O uchwale niniejszej pan Marszałek Senatu zawiadomi pana Prezydenta i pana marszałka Sejmu”.

Marszałek: Nie mogę poddać pod głosowanie tego wniosku, gdyż mieści się w nim rozstrzygnięcie meritum sprawy, którego niema dziś na porządku dziennym.

Sen. Kłuszyńska (PPS): Dzień 26 stycznia 1934 r. nie będzie zapisany jako dzień chwały rządów sanacyjnych w Polsce...

BEZ ZGODY

MARSZ. PIŁSUDSKIEGO

Sen. Januszewski (Ludowiec): Projekt, do którego mamy zapowiedzieć Sejmowi zmiany, jest nie do przyjęcia. Jest to petrifikacja samowoli biurokracji. Piłsudski, który jest jedynym czynnikiem decydującym, nie dał swego placet i pocieszam się, że go nie da. Zgłaszam wniosek:

„Senat postanawia zapowiedzieć odrzucenie projektu sejmowej ustawy konstytucyjnej, jako sprzecznego z dobrem szerokich warstw ludności”.

W głosowaniu głosami B. B. przeciw całej opozycji przyjęto wniosek komisji o zapowiedzeniu zmian.

Po posiedzeniu odbyło się posiedzenie komisji konstytucyjnej, na którym omówiono III dział projektu konstytucji dotyczący rządu.

RÓŻNE DAWANO DOTYCHCZAS PREZENTY GWIAZDKOWE:

Radzimy w tym roku dla odmiany podarować na gwiazdkę prenumeratę ciekawego „dziennika” lub czasopisma.

O pokój religijny w Niemczech

BERLIN, 21.12 (PAT). W czwartek rozpoczęły się tu obrady biskupów „Kościoła Wyznaniowego”, przedstawicieli „Niemieckich Chrześcijan”, oraz kierowników innych grup Kościoła Ewangelickiego.

Konferencja zwołana została z inicjatywy nadprezydenta wschodniopruskiego Kocho, reprezentującego Rząd i partję Narodowo - Socjalistyczną. Kocho oświadczył, że Rząd Rzeszy, żyje sobie, aby w Kościele Ewangelickim zapanował jaknajprzejszy pokój, oparty na kompromisie. Utrzymuje się pogłoska, że w razie dojścia do kompromisu biskup Mü-

ler ustąpi. Jako następę jego wymieniał biskupa hannoverskiego Mehrahrensa. Do nowego Ministra duchownego weszliby pozostali biskupi Zanker (Słask) i Schaefel (Hamburg).

STRASBURG, 21.12 (PAT). W Strasburgu aresztowano i osadzono w więzieniu inspektora policji, nazwiskiem Florent Kieffer, który do puścił się szeregu oszustw i nadużyć. Wiadomość o tem aresztowaniu wywołała w całej Alzacji wielką sensację.